

5362

biuletyn informacyjny

NSZZ ~~Solidarność~~ Politechniki Wrocławskiej



Założony w styczniu 1982

"Spisane będą czyny i rozmowy..." Cz. Miłosz

Nr 76
grudzień 1987



Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
życzy

Solidarność

POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

OŚWIADCZENIE

Najbardziej ścisłymi w PRL człowiek podziemia politycznego został aresztowany po niemal szesnastu latach ukrywania się. Dnia 9 listopada br. funkcjonariusze SB aresztowali Kornela KORAWIECKIEGO oraz Hannę ŁUKOWSKĄ-KARNIEJ. Obydwoje byli pracownikami Instytutu Matematyki naszej Uczelni.

Kornel - od lat znany z niezależnych poglądów, aktywny działacz NSZZ "Solidarność" od jej powstania, delegat na I Krajowy Zjazd związku, po wprowadzeniu stanu wojennego - twórca i przewodniczący "Solidarności Walczącej", organizacji działającej wyłącznie pokojowymi metodami.

Hanna - wielokrotnie aresztowana w okresie stanu wojennego i po jego zniesieniu, inwigilowana i zastraszana zdecydowała się ukryć przed dalszymi prześladowaniami.

Natychmiast po aresztowaniu władze próbują przypisać Kornelowi działalność terrorystyczną w naiwnej nadziei, że w ten sposób nie będzie to więzień polityczny. Przypomina to tragiczny okres powojennych procesów patriotów polskich oskarżanych bezpodstawnie i skazanych za nie popełnione czyny, przypomina też propagandową nagonkę na ks. Jerzego Piepiuszskę zamordowanego następnie przez oficerów MSW.

Domagamy się uwolnienia Kornela Korawieckiego i Hanny Łukowskiej-Karniej. Ich działalność polityczna nie była sprzeczna z prawem. Stawianie im absurdalnych oskarżeń o działalność terrorystyczną odsłania prawdziwe intencje władz w dziedzinie dążenia do "poręczymienia narodowego".

Uczelniana Komisja Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność"
Politechniki Wrocławskiej

Wrocław, grudzień 1987 r.

ROK 1991

Tytułowy rok 1991 jest sumą roku, w którym została uchwalona ustawa o szkolnictwie wyższym i 9-letniego, dopuszczającego ustawą, okresu zatrudnienia adiunktów.

1982 + 9 = 1991

W roku 1991 po raz pierwszy przyjdzie zastosować artykuł znowelizowanej w 1985 r. ustawy wprowadzającej rotację adiunktów, którzy w ciągu 9 lat nie uzyskali stopnia doktora habilitowanego. Już nie z powodu negatywnej oceny, jak ostatnio, lecz w wyniku ustawowej rotacji będą musieli być zwolnieni /lub przeniesieni na etaty inżynierskie lub wykładowcy/ adiunkci, którzy zostali zatrudnieni na tym etacie w roku 1982 lub wcześniej, bowiem znowelizowana ustawa wyklucza stabilizację adiunktów bez stopnia doktora habilitowanego.

CZY TO GROZI POLITECHNICE WROCŁAWSKIEJ?

Łatwo zauważyć, że w grupie tzw. pomocniczych pracowników naukowych adiunktów /nauk.-dyd. i naukow./ stanowią na PWr. grupę najliczniejszą /95,3%/, w tej zaś grupie zatrudnieni na etacie adiunkta w roku 1982 lub wcześniej - aż 87,6%. Tak. Niemal dziewięćdziesiąt procent. Wszyscy oni będą musieli być zwolnieni w 1991 r. jeśli nie uzyskają stopnia doktora habilitowanego lub jeśli nie zostanie zmieniona ustawa. W roku 1992 następnych 5% adiunktów opuści mury uczelni, tak więc po roku 1992 na PWr. pozostałoby jedynie 113 adiunktów z zatrudnionych obecnie 1421 osób. Załączona tabela, opracowana na podstawie wydanej przez Uczelnię "Analizy dorobku naukowego pracowników Politechniki Wrocławskiej do 1986 roku", zawiera szczegółowe dane dla poszczególnych instytutów. W sześciu instytutach żaden z obecnie zatrudnionych adiunktów nie mógłby pracować po roku 1992! Jest to oczywiście kalkulacja "najczarniejsza", zakładająca, że nikt z obecnych adiunktów nie zrobi habilitacji. A przecież niektórzy adiunkci uzyskają stopień dra habilitowanego.

ILU?

W minionym roku akademickim w PWr. obroniono 12 rozpraw habilitacyjnych, w tym dwie spoza uczelni. Przyrost o 10 docentów ledwie kompensuje naturalne ubytki liczby pracowników samodzielnych /emerytury, przeniesienia do innych uczelni/. Można więc szacować, że do roku 1991 /1992/ około 30-40 osób uzyska stopień dra habilitowanego. Natomiast grono adiunktów pozostałych po roku 1992 /113 osób/ może być powiększone o 70 osób, jeśli wszyscy obecnie zatrudnieni starci asystenci /właśnie 70 osób/ zrobią do roku 1992 doktoraty. Zatem według

najbardziej optymistycznych obliczeń w roku 1992 liczba samodzielnych pracowników nieznacznie wzrośnie, zaś liczba adiunktów może być równa co najwyżej 183 osoby. Kto poprowadzi ćwiczenia, laboratoria, zlecenia w większej obsłudze właśnie przez adiunktów? Kto powinien się bać roku 1991?

CO DALEJ?

Wyobraźmy sobie, że w roku 1991 na miejsce zwolnionych 1245 adiunktów przyjdą nowi asystenci, nie zrażeni losem swoich poprzedników /skąd ich wziąć tylu naraz?/. Założymy też, że nie ucierpi na tym dydaktyka. W najlepszym przypadku pierwsi samodzielni pracownicy naukowcy /doktorat + habilitacja/ pojawiliby się po około 15 latach. Tylko czy wtedy będą jeszcze wystarczająco liczne rady naukowe, by miały uprawnienia do nadawania stopni naukowych?

Takie perspektywy zapewnia aktualna ustawa. Czy Sejm nie dostrzegając tego, gdy dwa lata temu "nowelizował" ustawę?

Stąd teraz nagła dyskusja o drogach kreacji /też ładne słowo/ pracowników naukowych, o tym co robić z adiunktami /Przegląd Techniczny/, o systemie stopni i tytułów naukowych.

Poczekamy, zobaczymy. Sejm mamy pracowity /kilkanaście uchwał na jedno posiedzenie/, być może nie przyjdzie długo czekać na kolejną nowelizację. Póki co: robmy swoje!

Instytut	Liczba adiunktów	Rotacja w 1991 r.	Rotacja w 1992 r.	Liczba pozostających po r. 1992	Liczba st. asystentów	Instytut	Liczba adiunktów	Rotacja w 1991 r.	Rotacja w 1992 r.	Liczba pozostających po r. 1992	Liczba st. asyst.
I-1	37	24	4	9	18	I-16	75	70	2	3	3
I-2	40	48	-	12	16	I-17	15	13	2	nikt	5
I-3	46	42	2	2	4	I-18	63	50	2	11	12
I-4	50	49	-	1	10	I-19	44	38	3	3	2
I-5	53	48	2	3	8	I-20	64	61	3	nikt	2
I-6	59	55	1	3	2	I-21	51	43	1	7	2
I-7	22	18	4	nikt	4	I-22	27	25	-	2	7
I-8	53	51	2	nikt	1	I-23	58	55	2	1	3
I-9	61	57	1	3	5	I-24	82	72	6	4	4
I-10	43	37	3	3	4	I-25	57	50	3	4	6
I-11	33	30	3	nikt	4	I-26	27	25	1	1	1
I-12	25	20	1	4	9	I-27	22	22	-	nikt	4
I-13	63	48	8	7	9	I-28	88	75	6	7	4
I-14	40	29	6	5	8	I-29	32	30	2	0	2
I-15	53	44	3	6	5	C.O.	18	16	-	2	6

KRÓTKO O ...

Niespotykaną wśród innych wrocławskich uczelni aktywność wykazano w PWr. przed referendum. Senat na wniosek rektora apelował o udział w referendum, powstał 12-osobowy Komitet Obywatelski czyniący to samo, zorganizowano punkt konsultacyjny, w którym pracownicy Inst.Nauk Polit. pod wodzą prof. Błahuta mieli odpowiadać na pytania. Każda z tych inicjatyw była ogłaszana oddzielnym drukiem dużego formatu. Nieco wcześniej czegoś zabrakło /inwencji, papieru, mocy produkcyjnych, woli?/ by ogłosić informację o zamówionej przez p. Rektora mszy św. w intencji pracowników Politechniki.

Minister Edukacji Narodowej

Zapowiadane przez rzecznika prasowego "trzęsienie ziemi" spowodowało się do "redukcji centrum" /czyżby centrum w dotychczasowym składzie już się nie mogło zżywić?/. W zmniejszonym centrum zabrakło miejsca dla Benona Miśkiewicza. Benon zrobił swoje.

W myśl polskiej drogi do demokratyzacji życia publicznego Sejm powołał ministra Edukacji Narodowej profesora Henryka Bednarskiego /ur. w 1934 r./ o imponującym dorobku na polu partyjnym. Podajemy za "Z Rak Do Rak" nr 15 przebieg kariery zawodowej i politycznej ministra:

kariiera zawodowa:

- 1953 - po ukończeniu Liceum Pedagogicznego pracuje w szkolnictwie,
- 1963 - kończy WSP w Gdańsku,
- 1971 - doktorat nauk humanistycznych w UMK w Toruniu,
- 1976 - habilitacja w UAM w Poznaniu,
- 1977-80 - prorektor WSP w Bydgoszczy,
- 1978 - uzyskuje tytuł prof. nadzwyczajnego.

kariiera polityczno-społeczna:

- 1960-63 - sekretarz propagandy KP PZiR w Tucholi,
- 1963-69 - przewodniczący ZW ZMW w Bydgoszczy,
- 1969-73 - studia w WSP /Wyższa Szkoła Partyjna/ przy KC KPZR w Moskwie,
- 1973-80 - kier. Wydz. Nauki i Oświaty KW PZPR w Bydgoszczy,
- 1980 - dyrektor międzywoj. szkoły partyjnej w Bydgoszczy,
- 1980-83 - I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy,
- 1983 - członek KC PZPR, sekretarz KC, przewodniczący Komisji Ideologicznej,
- 1987 - przewodniczący ZG TFPR, Minister Edukacji Narodowej.

Trudno o lepszego specjalistę od Edukacji Narodowej.

Święto Politechniki

Rocznica pierwszego powojennego wykładu we Wrocławiu jest od kilku lat obchodzona jako Święto Uniwersytetu i Politechniki. Jak inne uroczystości organizowane ogólnie nie tkwi ono w świadomości naszego środowiska. Dla wielu jest to dzień wypłaty dorocznych nagród, które kiedyś były wypłacane miesiąc wcześniej z okazji Dnia Nauczyciela.

W tym roku uroczystości zostały przeniesione na poniedziałek 16 listopada. Złożyły się na nie: spotkanie pod pomnikiem Profesorów Lwowskich oraz uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych, nagród i promocji habilitacyjnych. Uroczystość w Auli, długa i nudna, zgromadziła odznaczających i odznaczonych. Kolejne listy odznaczanych były rozdzielone kilkoma pieśniami śpiewanymi przez Chór Górniczy PWR. Wykonana przez chór pieśń "Ostinato", bardzo współczesna i szalenie trudna do śpiewania, okazała się jeszcze trudniejsza do słuchania dla nieprzygotowanej publiczności.

Wcześniejsza uroczystość pod pomnikiem Profesorów odbyła się praktycznie w gronie osób będących tam z urzędu lub z obowiązku: kolegium rektorów, senat iwr., orkiestra wojskowa, duża grupa oficjalnych osób zajmujących schody przed budynkiem I1. Wiązanki kwiatów złożyli: rektor PWR., wojskowi i dwie osoby spośród niewielkiej grupki dobrowolnych uczestników. A przecież żyją rodziny, dawni studenci /czy ktokolwiek ich zapraszał, czy chociaż powiadomił o uroczystości?/, no i jesteśmy my - w pewnym sensie spadkobiercy lwowskiej tradycji akademickiej.

Był jeszcze jeden, bezprecedensowy, element Święta PWR. - msza św. w katedrze Wrocławskiej, odprawiona w intencji pracowników Politechniki w niedzielę 15 listopada o godz. 18.30 przez ks. biskupa Adama Iyczkowskiego. Wydarzenie o tyle bezprecedensowe, że mszę św. zamówił Pan Rektor, co tutaj z przyjemnością odnotowujemy. Informacji pisanej o zamówionej mszy nie było na terenie uczelni żadnej i gdyby nie stali uczestnicy niedzielnej mszy Katedra byłaby pusta.

Dotwierdzenia: R2 - 2

